Rok VII. Nr. 18. Sosnowiec, wtorek 19 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Straszna katastrofa na linji Paryż -- Calais.

ZAMACH NA POCIĄG. — PRZEPIŁOWANO ZWROTNICĘ. — DOTYCHCZAS WYDOBYTO 10 TRUPÓW I 21 RANNYCH.

PARYŻ, 18. 1. (wł.) Na linji kolejowej Paryż — Calais opodal stacji Saint Juste (80 klm. od Paryża) nastąpiła wczoraj wieczorem straszna katastrofa. Na zwrotnicy parowóz wyskoczył z szyn i wraz z czterema oderwanemi wagonami potoczył się kilkanaście metrów po torze i wpadł na dom kolejowy.

Pozostałe wagony spiętrzyły się w olbrzymi stos żelaziwa i połamanych desek. Dom uległ częściowemu zniszczeniu.

Pierwsi na ratunek ofiar katastrofy podążyli funkcjonarjusze stacji St. Juste oraz okoliczni mieszkańcy. Akcja ratunkowa była niezmiernie trudna wobec panujących ciemności i ulewnego deszczu. Z pod gruzów wydobywały się jęki konających i rozpaczliwe wołania o pomoc. Rozpoczęto pracę przy świetle latarek acetylenowych. Jak się okazało, na zwrotnicy oderwały się od pociągu wraz z lokomotywą dwa wagony klasy trzeciej, jeden wagon klasy drugiej i jeden mieszany.

W nocy wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 12 ciężko rannych. Na miejsce katastrofy przyjechał samochodem z Paryża minister komunikacji, by osobiście pokierować akcją ratunkową. W chwilę potem nadszedł z Paryża pociąg z drużyną ratowniczą i sanitarjuszami. Zainstalowano dwa silne reflektory, w których świetle praca nad uprzątaniem gruzów trwała do rana i nie jest jeszcze ukończona. Wydobyto 10 zabitych, 21 ciężko rannych, pozatem kilkunastu osobom, lżej poszwankowanym, udzielono pomocy.

Na małej stacyjce Saint Juste działy się rozpaczliwe sceny. Kobiety i dzieci głośno wzywały mężów i ojców. Poczekalnię przekształcono na lazaret. Zwłoki ofiar katastrofy spoczywają w pokoju zawiadowcy.

Początkowo przypuszczano, że powodem katastrofy było pęknięcie osi w jednym z wagonów i w tym kierunku poprowadzono śledztwo. Jednakże komisja, która przybyła do Saint Juste, ustaliła inną przyczynę. Stwierdzono, że zwrotnica była przepiłowana. Świadczą o tem ślady pilnika. Zamachowcy mieli zadanie ułatwione ze względu na deszcz i ciemności panujące w tem miejscu.

W zburzonym domu kolejarzy są również liczne ofiary. Miejsce katastrofy obstawiła nad ranem żandarmerja. Obce osoby nie są dopuszczane, śledztwo trwa.

Polska na piątem miejscu w zbrojeniach Europy.

WARSZAWA, 18. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu budżetowem sejmu, rozpatrywany był budżet min. spraw wojskowych.

Referent budżetu, pos. Polakiewicz, stwierdził, że Polska znajduje się dopiero na piątem miejscu w wydatkach na uzbrojenie.

Niemcy wydają 12.654 zł. na jedną osobę, Rosja — 9.570, Francja — 8.466, Czechosłowacja — 3.200, Polska 3.044, Jugosławja — 2.956 i Rumunja — 2.365.

Budżet tegoroczny obniżony został w porównaniu z poprzednim o 7 milj. zł.

Pół miljarda dla Czechosłowacji i 368 miljonów dla Jugosławji.

PARYŻ, 18. 1. — Francuski minister skarbu z polecenia premjera Lavala złożył w parlamencie projekt ustawy o udzieleniu Czechosłowacji pożyczki w kwocie pół miljarda fr.

Pozatem w Paryżu prowadzone są rokowania z przedstawicielami banków prywatnych oraz z gubernatorem banku Francji w celu udzielenia pożyczki Jugosławji w kwocie 368 miljonów franków. Nie jest wykluczone, że w pożyczce tej wezmą udział banki angielskie.

W MOSKWIE SKAZUJĄ NA ŚMIERĆ ZA KATASTROFY KOLEJOWE.

MOSKWA, 18. 1. — W Moskwie ukończył się proces kolejarzy, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za niedbałość, która miała rzekomo spowodować katastrofę kolejową na linji transbajkalskiej. W katastrofie tej zginęło 6 osób, a 19 odniosło rany.

Jakkolwiek przewód sądowy nie ujawnił złej woli kolejarzy, jednakże czterech skazano na śmierć, a kilku na długoletnie więzienie.

Wkrótce rozpocznie się nowy proces przeciwko kolejarzom w związku z katastrofą na stacji Kostino pod Moskwą. Była to największa z katastrof w powojennej Rosji, gdyż pociągnęła za sobą 90 ofiar. Szczegóły jej długo ukrywano przed zagranicą.

———o———

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

WARSZAWA, 18. 1. — W związku z licznemi zapytaniami w sprawie warunków emigracji do Brazylji, syndykat emigracyjny wyjaśnia, że mogą tam wyjeżdżać osoby, posiadające „wezwania", wystawione przez władze brazylijskie, oraz poświadczone przez najbliższy konsulat polski.

Ponadto wyjeżdżać mogą osoby, nie posiadające „wezwań", o ile poza opłatą za przejazd posiadają po 200 dolarów na osobę dorosłą, oraz po 120 dol. na dziecko do lat 12-tu.

Wojska japońskie otaczają pierścieniem Charbin.

OSTATNIE CHWILE MIASTA POD PANOWANIEM CHIŃSKIEM.

LONDYN, 18. 1. (wł.) Wczoraj o świcie samoloty japońskie rozpoczęły bombardowanie okolic Charbina w celu wytępienia grasujących tam band rozbójniczych. Najbardziej ucierpiało miasto Ju - Szu.

Na zachód od Charbina, podczas bombardowania samolotowego, wyleciała w powietrze prochownia chińska, przyczem 40 osób poniosło śmierć.

Należy oczekiwać rychłego zajęcia Charbina. Wojska japońskie otaczają miasto pierścieniem. W samym Charbinie niema właściwie żadnej władzy, gdyż zarówno gen. Maa, jak i inni generałowie chińscy północnej Mandżurji zaniechali akcji zbrojnej przeciwko Japonji. Władza w dalszych okolicach należy częściowo do oddziałów partyzanckich, które ciągłemi napadami niepokoją wojska japońskie.

Z Kirynu wyruszyły w kierunku Charbina posiłki japońskie, obliczane na 6.000 bagnetów. Z chwilą, gdy wojska te zdołają uporać się z partyzantami, nastąpi ostateczne zajęcie Charbina.

W Pien - Szin powstał nowy rząd prowincjonalny, usposobiony wrogo w stosunku do Japonji. Rząd ten, wobec opuszczenia Kirynu przez większość wojsk japońskich, zamierza wystąpić czynnie przeciwko rządowi stworzonemu w Kirynie przez japończyków.

Miasto Hankou nad rzeką Jang-Tse-Kiang jest zagrożone przez zbolszewizowaną armję chińską. Komunistyczne oddziały zajęły Chwang - Pei i znajdują się już w odległości 15 klm. od Hankou. Wojska rządowe wysłane na spotkanie bolszewików, dostały się do niewoli.

W Hankou panuje popłoch. Wielkie to miasto, licznie zamieszkałe przez cudzoziemców, było ważnym ośrodkiem handlowym na Jang - Tse - Kiang. Cudzoziemcy likwidują interesy, przenosząc się częściowo do Szanghaju, częściowo do Kantonu.

Komendant armji komunistycznej, gen. Szen - Czang, wysłał do miasta Hankou emisarjuszów z żądaniem złożenia olbrwzymiego okupu.

ŁÓDŹ POD ZNAKIEM KRYZYSU.

ŁÓDŹ, 18. 1. — Do wydz. przemysłowego magistratu łódzkiego wpłynęło 400 zawiadomień o likwidacji przedsiębiorstw.

Wskutek tej masowej likwidacji utraciło pracę około 900 robotników i pracowników.

———o———

ARTYKUŁ HITLERA PRZECIWKO HINDENBURGOWI.

BERLIN, 18. 1. — Monachijski „Völkischer Beobachter" zamieścił dziś artykuł Hitlera, omawiający przyszłe wybory prezydenta Rzeszy.

Hitler jest zdania, że przedłużenie urzędowania prezydenta przez zwykłą uchwałę Reichstagu jest niedopuszczalne, gdyż pozostaje w sprzeczności z konstytucją. Uchwałę mógłby przeprowadzić tylko plebiscyt powszechny.

———o———

WALKI W BILBAO.

Zabici i ranni.

MADRYT, 18. 1. — Podczas wczorajszej demontracji monarchistów w Bilbao, nastąpiło starcie z republikanami. Z obu stron padły strzały. Cztery osoby są zabite, siedem ciężko rannych, w tej liczbie jeden żandarm.

W Barcelonie wybuchł wczoraj strajk szoferów. Dwa tysiące samochodów nie wyruszyło na miasto.

Stolica Kaszmiru opanowana przez powstańców indyjskich.

LONDYN, 18. 1. — Agencja Reutera donosi o dalszych walkach w północnych prowincjach Indyj. Kaszmir jest niemal całkowicie opanowany przez powstańców. Władze sowieckie ustąpiły ze stolicy Srinagar, gdzie tłum spalił koszary, izbę skarbową, oraz więzienie, po uprzedniem oswobodzeniu skazańców.

Nie mniej groźne wiadomości napływają z księstw Djapur, Manoli, Kapurtała, Patjala, Rampur, Alver, Tonke i Maisor. Rolnicy odmówili płacenia podatków. Jest to odwet za aresztowanie członków kongresu.

Niebezpieczna zabawka

TROJE DZIECI ZABITYCH PRZEZ WYBUCH.

BERLIN, 18. 1. — W Blankenburgu bawiło się trzech chłopców w wieku 4 do 5 lat zapalnikiem granatu. W pewnej chwili zapalnik wybuchł i poranił ciężko dzieci.

Jeden z chłopców chciał pobiec do domu i po drodze padł martwy, drugi zmarł wkrótce po wybuchu w domu rodziców, stan trzeciego jest beznadziejny. Dziewczynka, która w chwili wybuchu przechodziła blisko chłopców została tak ciężko poraniona odłamkami, że zmarła w szpitalu.

Dotychczas nie zdołano wyjaśnić skąd tak niebezpieczna zabawka dostała się do rąk dzieci.

TRIUMFY HITLERA.

Rozwiązanie landtagu w Oldenburgu.

BERLIN, 18. 1. W państewku związkowem Oldenburgu ukończono zbieranie podpisów za rozwiązaniem miejscowego landtagu. Akcja była zainicjowana przez hitlerowców.

Zebrano 51.600 podpisów, podczas gdy do rozwiązania wystarcza 16 tysięcy.

WYRAFINOWANA ZBRODNIA — CZY WYPADEK.

WARSZAWA, 18. 1. Niezwykle zagadkowy wypadek wydarzył się nocy wczorajszej w schronisku miejskiem na Żoliborzu.

W baraku nr. 15 mieszkał z rodziną wyrobnik — Walenty Mackiewicz.

Z rodzicami mieszkała tam od dwu miesięcy ich córka, 27-letnia Anna.

Anna Mackiewiczówna od dwu lat była przyjaciółką ślusarza Ludwika Kozła, z którym miała maleńkie dziecko.

W ubiegłą sobotę wieczorem Mackiewiczównę odwiedził Kozioł — spędził tam kilka godzin.

Po jego wyjściu Anna zachorowała nagle i przed przybyciem lekarza pogotowia — zmarła.

Lekarz w orzeczeniu swem stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

W niedzielę rano, Walenty Mackiewicz udał się do 26-go komisarjatu policji i oskarżył męża zmarłej — Ludwika Kozła o otrucie córki.

Wskutek oskarżenia i po zbadaniu i przesłuchaniu świadków — Kozła aresztowano pod zarzutem otrucia Mackiewiczówny.

Zwłoki zmarłej przewieziono do prosektorjum.

Sekcja ustali, czy Mackiewiczówna padła ofiarą wyrafinowanego zbrodniarza, czy też zmarła istotnie nagłą śmiercią.

BANKRUTUJĄCE MIASTA NIEMIECKIE.

Plan wydzierżawienia monopolu tytoniowego Francji.

BERLIN, 18. 1. „Neue Montags - Ztg.“ omawia sytuację finansową miast, krajów i Rzeszy, przyczem stwierdza, że w ostatnich czasach zaznaczył się ponownie silny spadek wpływów podatkowych.

Miasta Dortmund i Drezno są szczególnie zagrożone. Dortmund ogłosił już oficjalnie niewypłacalność.

Burmistrz Drezna bawił w czwartek w Berlinie, zabiegając u ministra finansów Dietricha o uzyskanie środków finansowych, nie otrzymał jednak nic.

Szereg miast zwróciło się do ministra finansów z żądaniem zasilenia ich z funduszów opieki społecznej, z których wypłacane są zasiłki dla części bezrobotnych. Burmistrzowie oświadczyli, że w razie nieuzyskania pieniędzy nie może być mowy o wypłacaniu przez miasto zasiłków dla bezrobotnych oraz pensyj urzędniczych w miesiącu lutym.

Podobnie przedstawia się sytuacja w krajach Rzeszy. Natomiast stan finansowy Rzeszy ma być tego rodzaju, że zapewniona jest wypłata poborów urzędniczych tylko za pierwszą połowę lutego. Reszta poborów ma być wypłacona w połowie lutego, co zresztą jest zawsze wątpliwe.

W związku z ciężką sytuacją finansową Rzeszy zainteresowane resorty pośpiesznie opracowują projekt wprowadzenia monopolu tytoniowego. Obecnie prowadzone są nieoficjalne rokowania z bankami francuskiemi w sprawie wydzierżawienia tego monopolu, co pozwoliłoby Rzeszy na uzyskanie kredytów francuskich.

DWA SAMOBÓJSTWA NA TLE POLITYCZNEM.

BERLIN, 18. 1. — Przywódca hitlerowców w Kibrzyniu, Fryderyk Bayer, odebrał sobie życie strzałem w skroń w chwili, gdy policja wkraczała do mieszkania, by go aresztować.

W Hagen, komunista aresztowany za posiadanie składu broni, powiesił się w więzieniu śledczem.

Sprzymierzeńcy Hitlera.

Za Hitlerem idzie nietylko miasto, ale i wieś niemiecka, przynajmniej spora jej część. Coraz częstszym objawem są bunty chłopskie, manifestacje poprzedzane czarnym sztandarem; fakty te zanotowano na Pomorzu, we Wschodnich Prusiech, w Brandenburgu, a nawet i w Nadrenji. Chłopi protestują przeciwko uciskowi podatkowemu, wytaczają pretensje przeciw rządowi, który jak twierdzą, nie bierze w obronę rolnictwa i zezwala na rujnujący spadek cen produktów rolnych i bydła, a jednocześnie podwyższa wciąż podatki. Między wsią niemiecką a miastem rośnie i pogłębia się nienawiść; chłopi przypisują miastom główną winę w wyzyskiwaniu sytuacji na ich niekorzyść, twierdząc, że tylko dzięki akcji ludności miejskiej cła na produkty rolne z zagranicy nie są dostatecznie podwyższone, skutkiem czego rolnictwo w Niemczech upada pod brzemieniem długów i ciężarów podatkowych, nie mogąc sprzedawać swych produktów po zapewniającej zysk cenie.

Tendencje antymiejskie chłopstwa niemieckiego zdyskontował i wyzyskał na swoją korzyść Hitler. Prasa hitlerowska od dłuższego czasu już podjudza i agituje chłopów, tłomacząc im, że przyczyną właściwą klęski finansowej rolnictwa są: primo—kwoty reparacyjne, wypłacane Francji przez Niemcy, secundo — polityka rządu, który idzie na rękę bankom i wielkiej finansjerze, zarabiającej — jak twierdzi — grubo na utrzymaniu w kraju wysokiej stopy procentowej i spekulacjach giełdowych. Prasa hitlerowska umiejętnie i demagogicznie podsyca nieufność chłopstwa do miasta i wygrywa antypatje istniejące między ludnością rolną a miejską.

Dowodzi ona np., iż rząd dba tylko o zaspokojenie potrzeb bezrobotnych i dostarczenie miastom taniej żywności kosztem wsi, którą pozostawia własnemu losowi. Prasie hitlerowskiej sekunduje wpływowy „Bund der Landwirte“, związek obszarników niemieckich, którzy pod presją wymuszają u rządu ciągłe subsydja na prowadzenie swych zadłużonych po uszy latyfundystów. Chłopstwo, głównie zaś średnia i drobna własność rolna, nie zdaje sobie dobrze sprawy z gry, w której jest ono pionkiem, kierowanym przez sprytnych graczy. Obszarnicy posługują się, wzorem wilhelmowskich junkrów, chłopstwem jako narzędziem szantażu wobec rządu, Hitler zaś i jego obóz stara się zmobilizować chłopów do walki z rządem, jako protektorem finansjery. Wzięta w dwa ognie propagandy, wieś niemiecka idzie po drodze opozycji przeciwrządowej i nie zdając sobie sprawy z celów właściwych, staje się narzędziem akcji hitlerowskiej i demagogji, obiecującej złote góry.

Manifestacje chłopskie w Niemczech, np. w Allgau, gdzie 2000 chłopów wyruszyło w pochód z czarnym sztandarem, ogłaszając strejk podatkowy, utrudniają pozycję rządowi Brüninga, który pod presją nacjonalistów paktuje z Hitlerem. Nietyle jednak okazuje tu siłę Hitler, ile słabość wewnętrzną i niemoc — obóz republikański, który rozdarty jest na niechętne sobie odłamy i nie może się zdobyć na energiczną akcję przeciw zakusom nacjonalistów.

Stąd powodzenie Hitlera, który nie pomija żadnej okazji by objawy niezadowolenia, rosnące wśród szerokich mas ludności miejskiej i wiejskiej, wyzyskać na swoją korzyść i skierować je jako siłę pędną na młyny swej demagogji.

E. R.

Kopalnie francuskie w kłopotach

wobec trudności produkcji i eksportu.

Wskutek coraz trudniejszego położenia przedsiębiorstw kopalnianych w północnej Francji, zarząd izby węglowej zwrócił się do prezesa syndykatów górniczych w Lems z zawiadomieniem, że kopalnie węglowe widzą się zmuszone zerwać konwencję zbiorową z marca 1931 r. dotyczącą stosunku pracodawcy do górników.

Podkreślając bezskuteczność dotychczasowych interwencyj u władz paryskich oraz wzrastające trudności produkcji i eksportu, izba węglowa zapowiada, że jedynem wyjściem z sytuacji będzie zmniejszenie od 1 lutego b. r. ilości robotników i wysokości płac, celem obrony przed konkurencją importowanych produktów kopalnianych.

P. Cuvelette, prezes izby węglowej opisując obecny stan przedsiębiorstw kopalnianych, notuje między innemi, że obce państwa mają ułatwiony import do Francji gdyż ...spadek funta w Anglji, zniżki płac w Belgji, specjalne taryfy kolejowe w Niemczech oraz subwencje rządowe w Polsce pozwalają konkurencji zagranicznej na obniżenie cen do takiego stopnia, że węgiel krajowy traci swój rynek nawet wewnętrzny. Wiadomość o przewidywanych redukcjach płac wywołała wśród górników i w całej opinji publicznej nader żywe poruszenie, przyczem związek syndykatów górniczych postanowił zwołać wiece do Lems i do Douai, celem obrony praw robotników.

Syndykaty uważają, że górnicy już oddawna byli wyłącznemi ofiarami kryzysu w górnictwie i że nie może być mowy o jakichkolwiek dalszych w tym kierunku ustępstwach.

Nowa prowokacja niemiecka.

Nienawiść niemiecka do Polski przybiera coraz jaskrawsze formy i nie cofa się przed najpodlejszemi sposobami, aby tylko znaleźć sobie ujście. Znane są nikczemne metody niemieckie walczenia z Polską i polskością. Fałsz, kłamstwo, oszustwo — oto środki, jakiemi stale i notorycznie posługuje się propaganda niemiecka w walce otwartej lub skrytej przeciwko nam. Tam, gdzie chodzi o zaszkodzenie nam — niemiec zapomina o moralności, przyzwoitości, gotów jest na wszystko.

Ostatnio propaganda niemiecka przerzuciła się na pole teatralne. W poszukiwaniu najlepiej i najskuteczniej działających sposobów sięgnięto i do tej dziedziny, która dotychczas zarezerwowana była dla sztuki.

Najpierw w Berlinie wystawiono w National — Theater sztukę Hansa Kysera p. t. „Ees brennt an der Grenze“ („Pali się na granicy“). Przedstawienia stały się manifestacjami antypolskiemi. Treść sztuki jest, kłamliwa i tendencyjna i ma przedstawić rzekomą nędzę i tragedję niemców, zamieszkałych na polskiej granicy i niedolę „odwiecznie niemieckiej ziemi Poznańskiego i Pomorza, jęczących pod jarzmem polskiem“. Sztuka oparta jest na wypadku, jaki miał rzekomo mieć miejsce w Trzcielu w Poznańskiem, że do palącego się domu niemieckiego na polskiem terytorjum polskie straże graniczne nie przepuściły niemieckiej straży ogniowej. Wypadek ten jest od początku do końca wyssany z palca w celu budzenia nienawiści do Polski. W „Es brennt an der Grenze“ każdy polak jest bandytą, złoczyńcą i nikczemnikiem, mordercą i podpalaczem, natomiast każdy niemiec bohaterem, niewinnie uciśnionym, szlachetnym człowiekiem, cierpiącym i prześladowanym przez polaków. Sama prasa niemiecka pisze, że każdemu niemcowi na widok tej sztuki krew uderza do głowy i zaciskają się pięści z wściekłości na polaków i na widok krzywd niemieckich.

Tak było w Berlinie, gdzie publiczność jest spokojniejsza. Mało tego jednak było niemcom. Obecnie wystawiono „Es brennt an der Grenze“ w teatrze w Pile. Stało się to na polecenie władz, które utrzymują ten teatr. Oczywiście efekt wystawienia był łatwy do przewidzenia.

Barometr nienawiści do Polski podniósł się o 100 proc. Rozmyślne i celowe wystawienie tego paszkwilu na samej granicy polskiej nie jest niczem innem, jak bezczelną prowokacją Polski. A może właśnie o to niemcom chodzi, boć gdy rozpali się niskie instynkty tłumów, to łatwo o awantury antypolskie, które potem przedstawi się jako objaw „gniewu ludu“.

Musimy stanowczo potępić metody zatruwania opinji publicznej i podburzania kłamstwami ludności granicznej, lecz jednocześnie dla autorów tej nikczemnej hecy możemy mieć tylko słowa pogardy.

Kongres pracowników państwowych

w walce o swoje prawa i uposażenia.

W Warszawie odbył się onegdaj kongres 13 związków pracowników państwowych, zwołany pod hasłem obrony interesów urzędniczych. Obrady były poufne.

Po wysłuchaniu referatów i ożywionej dyskusji, kongres wysunął szereg aktualnych postulatów.

W kwestji uposażenia zebrani uchwalili zwrócić się do władz naczelnych o jaknajrychlejsze przeprowadzenie rewizji ostatnich posunięć oszczędnościowych. Pracownicy państwowi mają prawo domagać się za swą wytężoną pracę płac na poziomie, zabezpieczającym normalną egzystencję.

Kongres poruszył również zagadnienie opieki lekarskiej nad zdrowiem pracowników państwowych. W budżecie na 1932—33 rok pozycja tych kredytów została poważnie uszczuplona.

Wreszcie w sprawie projektowanych zmian pragmatyki urzędniczej, zjazd zastrzega się przeciwko uszczupleniu obecnych warunków prawniczych i materjalnych pracy.

U PROGU NOWEGO USTROJU SZKOLNEGO.

W ostatnich dniach zostały ukończone w M. W. R. i O. P. prace nad projektem nowego ustroju szkolnego, który w nowe ramy ma ująć polski system wychowawczy na szereg długich lat.

Dotychczasowy ustrój, opierający się o 7-klasową szkołę powsz. i 5-letnią szkołę średnią, realizowany w tak szybkiem tempie dzięki ofiarności społeczeństwa ma ulec poważnym zmianom. Jakże brzmią główne tezy nowego projektu?

Obowiązek szkolny będzie trwał zasadniczo w całej Polsce przez 7 lat (na Śląsku 8). W zasadzie też nauczanie w obrębie tych lat organizowane będzie w 7-klasowej szkole powsz., która pod względem dydaktyczno - programowym dzielić się będzie na trzy koncentry. Pierwszy z nich obejmuje pierwsze 4 lata nauczania, drugi obejmuje 5 i 6 rok nauczania, a trzeci, obejmujący 7 rok nauczania, ma stanowić zamknięcie wykształcenia dla tych, którzy nie pójdą już dalej do żadnych szkół, przygotowanie zaś dla tych, którzy mają pójść do szkół zawodowych. Przewidziane są jednak i takie typy szkół zawodowych, do których przejść będzie można po ukończeniu kl. VI szkoł. powsz., a nawet szkoły niskozorganizowanej (o poziomie IV kl. szkoły powsz.).

Szkoła średnia zaczyna się po 6 klasie szkoły pow., liczyć będzie 6 lat nauki, zamiast dotychczasowych 8 i rozpadać się będzie na 2 koncentry: pierwszy 4-letni, o charakterze ogólnokształcącym i drugi 2-letni, t. zw. liceum, odpowiadający dzisiejszej VII i VIII klasie gimnazjalnej.

Tak więc młodzież kończąca I koncentr szkoły pow. będzie mogła przejść do niższych szkół zawodowych, lub też kończyć koncentr drugi i przejść do szkół średnich, lub średnich szkół zawodowych.

Koncentr III (kl. VII, ma charakter specjalny, o wybitnem nachyleniu gospodarczem, po ukończeniu którego przejść można do szeregu średnich szkół zawodowych, prowadzących do wyższych szkół zawodowych (politechnika. W. S. H. i t. p.).

W szkole średniej, ukończenie pierwszego koncentru (4 pierwsze lata) uprawnia na podstawie świadectwa ukończenia (bez matury) do przejścia do średniowyższych szkół zawodowych (także seminarjum naucz.), do służby państwowej i t. d. (daje też uprawnienia w wojsku). Tylko młodzież najlepiej uzdolniona przejdzie do 2-letniego liceum, które dzielić się będzie na typy: humanistyczny, realny, matematyczno - przyrodn. i t. d.; które ma przygotować do uniwersytetu.

Równocześnie ulegną zmianom programy szkolne, które będą uzależnione od środowiska: na innym materjale opierać się będzie nauka w mieście, na wsi, w środowisku przemysłowem, handlowem, etc. — jakkolwiek szkoły we wszystkich ośrodkach utrzymać mają poziom jednakowy.

Ważnym jest również punkt, który mówi, że minister może w niektórych okolicznościach i na niektórych terenach zejść z 7-letniego, do 6-letniego obowiązku szkolnego. Prawdopodobnie, ze względu na oszczędności, spowodowane kryzysem, punkt ten będzie miał szybkie zastosowanie, zwłaszcza na wsi. Poziom kulturalny wsi będzie narażony na obniżenie, tembardziej, że wogóle koncentr III szkoły pow. (VII kl.), ze względu na osłabienie zainteresowania, narażony być może na powolne usychanie.

Z drugiej strony, projekt, dzięki konsekwentnemu przeprowadzeniu jednolitości ustroju, dzięki umożliwieniu przejścia do szkół wyższych także poprzez średnie szkoły zawodow, stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie demokracji szkolnictwa. Trudno jednak nie widzieć i stron ciemnych, jak niebezpieczeństwa obniżenia poziomu kulturalnego wsi przez lekkomyślne może zrujnowanie dotychczasowego dorobku szkolnictwa powszechnego, wniesionego powszechnym nakładem sił i środków. Wreszcie doba obecnego kryzysu nie zdaje się sprzyjać tak poważnej reformie, jeśli weźmiemy pod uwagę konieczność przeszkolenia nauczycieli i produkcję nowych podręczników dla poszczególnych ośrodków czy też koncentrów tak, że nawet stopniowe wprowadzanie projektowanego ustroju natrafiać może na poważne trudności.

E. Bilowicz.

Sosnowiec, 10.I.1932 r.

Premjera w teatrze miejskim w Sosnowcu.

„TACYŚMY JUŻ SĄ..." (MISTIGRI).

Komedja w 3 akt. Marcelego Acharda.

Komedję tę należy zaliczyć do rzędu lepszych utworów scenicznych. Przedewszystkiem samo podłoże sztuki! Wchodzi tu w grę stary temat: „miłość". Mimo to przeżycia miłosne ludzi przewijających się w tej komedji są ujęte w sposób nader ciekawy. Jest to — rzec można — rewja uczuć, odzwierciadlenie miłości, pojętej u poszczególnych osób w sposób całkowicie odrębny, indywidualny.

„Mistigri" w interpretacji reżyserskiej p. Tańskiego i niektórych wykonawców daleko odbiegła od właściwej komedji. Stworzono stuprocentowy melodramat. Gra wykonawczyni głównej roli p. Zakrzyńskiej, w akcie drugim była miejscami przesadnie dramatyczna, a przez to scena z zamknięciem męża na klucz w pokoju wypadła nieudolnie.

P. Sobotkowska w roli Fanny grała dobrze, choć chwilami robiła wrażenie nieprzygotowanej.

Najlepiej wywiązał się z roli tenora Zamore p. Gołaszewski. Dobrym również był p. Horowicz. Całość dopełniali pp.: Kossakowska, Tański i Słupski.

Dekoracje aktu 1 i 3 pomysłowe i dobre, aktu drugiego zbyt rażące.

Zatarg o płace w górnictwie.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW ZE ZWIĄZKIEM N. P. R.

Wczoraj w lokalu rady zjazdu przemysłowców odbyła się konferencja z przedstawicielami N. P. R., która, jak konferencja z innemi związkami, nie dała żadnego rezultatu.

Na wysunięte przez przemysłowców warunki 21 proc. obniżki płac, delegaci związku nie dali zasadniczo żadnej odpowiedzi, oświadczyli jedynie, że muszą się w tej sprawie porozumieć z robotnikami i za parę dni dadzą konkretną odpowiedź.

Jak więc widzimy związek N. P. R. przyjął stanowisko wyczekujące, solidaryzując się ze związkiem „Praca Polska", który również dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi.

Jak się dowiadujemy, w końcu b. tygodnia, albo w początkach przyszłego, odbędą się jeszcze konferencje z niektóremi związkami. Sądząc z dotychczasowych pertraktacyj należy przypuszczać, że bezpośrednie rokowania przemysłowców z przedstawicielami robotników nie doprowadzą do niczego.

Obrabowanie fabryki odlewów żelaznych na Piaskach

Nieczynna już od dłuższego czasu fabryka odlewów żelaznych na Piaskach, będąca własnością Dawida Tobiasza z Sosnowca, w ostatnich dniach została niemal całkowicie obrabowana przez nieznanych złodziei.

Sprawa ta stała się jeszcze więcej zagadkową, gdyż fabryka była stale strzeżona przez stróża.

Złodzieje skradli kilkaset metrów płotu, wszystkie rynny, części urządzeń z wewnątrz budynków i wiele innych rzeczy.

Policja natychmiast wdrożyła dochodzenie, które dało ciekawe wyniki.

W Sosnowcu na Pogoni odnaleziono skradziony płot i inne przedmioty, należące do fabryczki p. Tobiasza, a śledztwo wykazało, że kradzieży dopuścił się stróż Bolesław Frengiel zam. na Piaskach, ul. Daleka, którego pieczy powierzono całość fabryki.

Echa śmiałego napadu pod Ojcowem.

Sprawcy ujęci.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o niezwykle śmiałym napadzie na dom gospodarza Walczaka we wsi Brzozówce, gm. Cianowice pod Ojcowem.

Energiczny pościg policji z Olkusza i z urzędu śledczego z Sosnowca uwieńczony został pomyślnym rezultatem, gdyż

dwóch bandytów zdołano ująć.

Nazwisk ich narazie nie możemy podać, ze względu na toczące się dalsze śledztwo.

Dom Walczaka, który był widownią bezczelnego napadu, jest częściowo zdemolowany. Powyrywane z futryną drzwi do izby i sieni, rozbite i wyrwane wraz z ramą okna, wydarta strzecha oraz kałuże krwi, obrazują

grozę tragicznej nocy.

Stan rannej Walczakowej nie budzi obaw, natomiast ciężko ranny sąsiad Walczaków Dorożyński przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala w Krakowie. Pierwsze przesłuchanie bandytów dało rewelacyjne wyniki. Stwierdzono bowiem, że tej samej nocy bandyci dokonali przedtem jednego już napadu.

Mianowicie o godz. 11 w nocy przybyli do gospodarza

Andrzeja Cieślika we wsi Owczary, gm. Cianowice,

żądając otwarcia drzwi. Gdy mieszkańcy odmówili otwarcia, bandyci wybili szyby, aby wyłamać okiennice. Energiczna i śmiała żona Cieślika wraz z mężem uzbroiwszy się w siekiery, zabarykadowali okno. Wówczas bandyci widząc, że nic nie wskórają dali trzy strzały w kierunku mieszkania

i zbiegli.

Po nieudałym napadzie na dom Cieślika, dokonali w godzinę później napadu na Walczaka.

Ujętym bandytom grozi sąd doraźny.

Narazie znajdują się pod silną strażą na posterunku w Ojcowie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 19 Wtorek

Dziś: Henryka B.

Jutro: Fabjana i Sebastjana

Wschód słońca: 7.37

Zachód słońca: 4.13

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 19 stycznia.

11.20. Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotniczej. 11.45 Codzienny przegl. prasy polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dzień bież. 12.10 Płyty gr. 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.40 Pogadanka rolnicza pt. „O planowem wyzyskaniu najmniejszego kawałka ziemi pod ogródek warzywny". 13.55. Muzyka. 14.00 Pogadanka rolnicza pt. „Zalesianie i zadrzewianie nieużytków". 14.15 Muzyka. 14.20 Pogadanka rolnicza pt. „O wyzyskaniu wód w małych gospodarstwach". 14.50 Płyty gramofonowe. 15.15. „Chwilka lotnicza". 15.25 „Bezimienne patrjotki". 15.45 Giełda rolnicza oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i ryb. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Odczyt z Krakowa. 16.40 Płyty gramof. 17.10 „Krzysztof Arciszewski". 17.35 Koncert popularny. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Książka rolnicza". 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramof. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Życiorys Wojciechowskiego". 20.15 Koncert popul. 21.55 Skrzynka pocztowa techn. 22.10 Koncert. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. R. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 22.50 Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

WARSZAWA.

Środa, 20 stycznia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Przegląd prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty gramof. 15.15. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.15. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20. Złoto. 16.40. Płyty gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt p. t. Prakolebka słowiańszczyzny. 17.35. Muzyka popul. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Pieśni cygańskie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Goeth a muzyka polska. 20.15. Muzyka ludowa. 21.15. Kwadrans lit. Opowiadanie podhalańskie. Jana Gałdyna p. t. Góralsko dusa. 21.30. Recital skrzp. 22.25. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.30. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.35. Płyty gramof. 22.45. Odczyt p. t. Polish commercial policy. 223.00. Muzyka tan.

———o———

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, 19 bm. o godz. 8.15 wiecz. — **„Tacyśmy już są!.." („Mistigri"),** komedja w 3 aktach M. Acharda. Dochód z tego widowiska przeznaczony na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dwa widowiska po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł.

W środę, 20 bm. o godz. 8.15 wiecz. **„Aurelciu, nie rób tego..."** doskonała komedja w 3 aktach T. Łopalewkiego, ilustrująca życie naszych sfer mieszczańskich, w wykonaniu zespołu teatru miejskiego, tworzy wesołe i ciekawe widowisko.

W czwartek, 21 bm. o godz. 8.15 wiecz. **„Perfumy mojej żony",** żart karnawałowy w 3 aktach, bawiący widzów komicznemi sytuacjami i powikłaniami, oraz żywą akcją i niefrasobliwą treścią.

Nader przystępne ceny winny zachęcić naszych melomanów do ujrzenia tych dwuch świetnych sztuk. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

„Hau - Hau" („Bryś") — interesująca komedja Hodgesa i Percyvala, która na scenie łódzkiej osiągnęła rekordową cyfrę 90 przedstawień, ukaże się na naszej scenie jako następna premjera, w sobotę, dnia 23 bm.

———o———

Z Kielc.

(k) **Zebranie poselskie BBWR.** Onegdaj w sali kina „Czwartak" odbyło się zebranie członków BBWR. pow. kieleckiego pod przewodnictwem inż. Ślączki. W zebraniu wzięli udział: senatorka Grunertówna, senator Miciński i pos. Sobczyk. Referaty wygłosili pos. Sobczyk i senator Miciński. Pos. Sobczyk omówił sprawę zamierzeń rządu w kierunku przyjścia rolnikom z pomocą przez wydanie ustawy, zapobiegającej rujnowania warsztatów rolnych wskutek trudności płatniczych. Sen. Miciński omówił szczegółowo sytuację międzynarodową w związku z ostatniemi wydarzeniami.

ODZNACZENIA PAPIESKIE.

Ojciec Święty Pius XI nadesłał do kurji biskupiej w Częstochowie następujące odznaczenia i nominacje: ks. prałat **Antoni Ziemniak**, szambelan i wikarjusz mianowany został prałatem domowym J. Świątobliwości; szambelanami są mianowani ks. kanonik Wincenty Przygodzki i **ks. Stanisław Mazurkiewicz z Dąbrowy.** Krzyżem „Proeccelsia et poncifita“ odznaczony został ks. kanonik Grochowski z Częstochowy, ks. Wojciech Mondry, redaktor pisma „Niedziela“ w Częstochowie, ks. Zygmunt Sędzimir, były poseł na sejm, obecnie dyrektor akcji katolickiej w Częstochowie, **ks. Franciszek Raczyński z Sosnowca, ks. Stanisław Selko z Zagórza** oraz świeckie osoby następujące: Lucjusz Bugajski, rejent w Kłobucku, Leonja Kobyłecka, Zofja Karśnicka i Felicja Rymarkiewiczowa. Godność szambelana Ojca świętego otrzymali dr. Leon Wasilewski z Częstochowy i **Stanisław Gadomski,** dyrektor sosnowieckiego towarzystwa kopalni i zakładów hutniczych Sosnowcu.

———o———

(k) **Utworzenie komitetu śp. Tadeusza Hołówki.** W sobotę w sekretarjacie wojewódzkim BBWR. odbyło się zebranie organizacyjne komitetu ku uczczeniu śp. Tadeusza Hołówki. W zebraniu wzięli udział wojewodostwo Paciorkowscy, senatorka Grunertówna, wicewojewoda Bratkowski i inni. Postanowiono utworzyć drogą składek fundusz, który posłuży dla utworzenia fundacji im. Hołówki.

Przewodniczącą komitetu wybrano sen. Grunertównę, skarbnikiem wojewodę Paciorkowskiego, sekr. p. Cebrzyńskiego.

(k) **Pobili go i skradli mu pieniądze.** Lejb Bursztyn, zam. przy ul. Wesołej nr. 21, zameldował w komisarjacie, że onegdaj o godz. 10 m. 30 wieczorem na schodach w teatrze polskim w Kielcach został pobity przez braci Wintrów — Machla i Szlamę, którzy podczas bójki skradli mu 36 zł.

Jan Miądzel, zam. we wsi Bobrowa Góra, pow. kieleckiego zameldował w komisarjacie p. p. w Kielcach, że na Placu marsz. Piłsudskiego, złodziej skradł mu z kieszeni marynarki 108 zł. i los loterji państwowej.

———o———

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Inspektor lekarski powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, dr. Ryder powrócił z 4-rotygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(s) **Z życia esperantystów.** Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu esperanckiej delegacji Zagłębia Dąbrowskiego złożyli swoje mandaty prezes dr. A. Ingster i wiceprezes I. Kozłowski.

(s) **Kradzieże.** Dn. 17 bm. około godz. 11 w nocy nieznani złodzieje włamali się do pracowni krawieckiej Kazimierza Bienia, przy ul. Piłsudskiego 102 w Sosnowcu, skąd skradli różne materjały, wartości około 900 zł.

— Ze sklepu rzeźnickiego Antoniego Dworaka (Barbary 15) skradziono różne wędliny, wartości 250 zł.

— Z komórki Władysława Dorosza (Staropogońska 25) skradziono 3 kury.

— Z komórki Wiktora Czarneckiego (Dębowa 19) nieznani złodzieje skradli 7 kur i koguta, wartości 50 zł.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Przybyli w celu rabunkowym.** W niedzielnym numerze donosiliśmy o natknięciu się w nocy patrolu policyjnego na 3 podejrzanych osobników, którzy na widok policji, rzucili się do ucieczki. Na odgłos strzałów karabinowych jeden z uciekających przystanął. Jak się okazało był to Stanisław Nowicki, bez stałego miejsca zamieszkania, karany za kradzieże więzieniem.

Policja, po przeprowadzeniu dochodzenia, ujawniła, że dobrana trójka przyszła na Piaski na występy rabunkowe. Złodzieje przy pomocy wyłomu w murze usiłowali dostać się do sklepu p. Chila Siwka, w międzyczasie jednak zostali spłoszeni przez policję.

Nowicki nie chce wydać swych kolegów.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **P. Kosiński prostuje...** Otrzymaliśmy następujące sprostowanie: W „Expresie Zagłębia“ z dn. 12 bm. umieszczono na stronie 5-ej w kronice wzmiankę, zatytułowaną „Zagadkowe postrzelenie“, które donosiło o postrzeleniu Djonizego Kosińskiego. W numerze zaś z dn. 13 bm. znalazł się artykuł zatytułowany „Postrzelił się z floweru, by uzyskać zezwolenie na posiadanie broni“.

Tło tej sprawy przedstawia się zupełnie inaczej, gdyż D. Kosiński z niewiadomych dotąd przyczyn został postrzelony przez drugą osobę w lewą nogę.

Zwracam się do Redakcji o sprostowanie powyższego, a bliższych informacji mogę udzielić osobiście.

Z poważaniem **Djonizy Kosiński,**
Dąbrowa Górn., ul. Cmentarna 1.

(d) **Pierwsza zabawa sportowa w Zagłębiu.** Dnia 30 bm., w sali kino-teatru „Wanda“ w Dąbrowie, miejscowy robotniczy klub sportowy „Zagłębie“ urządza sportową zabawę taneczną. Program zapowiada wiele atrakcyj oraz efektowne popisy sportowe. Komitet dokłada wiele starań, aby pierwsza tego rodzaju sportowa zabawa taneczna wypadła imponująco. Zaproszenia na zabawę wydaje sekretarjat klubu, ul. 3-go maja 4 od godz. 6-ej wiecz.

Część dochodu przeznaczono na bezrobotnych.

(d) **Przyłapany na kradzieży węgla.** Na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonu kolejowego został onegdaj przyłapany 24-letni Ludwik Bieńkowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Bieńkowski został przekazany władzom sądowym.

(d) **Kradzieże.** Do lokalu szkoły powszechnej nr. 6, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 52, dostali się złodzieje, skąd skradli litr spirytusu skażonego, dwie piłki nożne i inne drobiazgi, łącznej wartości 150 zł.

Pozostawione przez złodziei ślady, wskazują, że było ich dwuch.

— W nocy dnia 16 na 17 bm., do chlewu Jana Siemka, ul. Starobędzińska 2, dostali się złodzieje i skradli wieprza żywego, wagi około 200 kg., wartości 150 zł.

Z działalności zw. okr. straży ogniowych w Będzinie.

Onegdaj w Będzinie odbyła się konferencja członków zarządów straży z okręgu zw. straży w Będzinie, na którą przybyło 31 prezesów, 22 skarbników i 11 sekretarzy.

Posiedzenie zagaił członek zarządu okręgowego p. Józef Nogaj, który w ogólnych zarysach scharakteryzował sytuację prac dotychczasowych, nawołując delegatów do zastosowania się do wytycznych na rok 1932.

Na konferencji instruktor okręgu p. Longin Jaroszewski wygłosił referat na temat prac organizacyjno - administracyjnych, omówił z obecnymi sposoby sporządzania sprawozdań rocznych, preliminarzy budżetowych, prowadzenie ksiąg kasowych, dowodów kasowych oraz szczegółowo wyjaśnił sposób urządzania imprez i sporządzania z nich sprawozdań rachunkowych. Delegaci straży z dużem zainteresowaniem wysłuchali referatu i w ożywionej dyskusji stwierdzili konieczność ujednostajnienia wszystkich prac związanych z administracją straży okręgu.

W wolnych wnioskach poruszano cały szereg spraw natury organizacyjnej.

W dniu 12 stycznia rb. wobec nadchodzącego okresu sprawozdawczego za rok 1931, zwołano w tym celu odprawę naczelników rejonu i naczelników straży dla omówienia spraw dotyczących spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych, która odbyła się w Będzinie i trwała od godz. 10 do 15.30.

Na odprawę przybyło 41 naczelników i 13 zast. naczelników z 46 straży oraz inspektor zw. straży wojew. kieleckiego p. Józef Plebanek.

Posiedzenie zagaił honorowy prezes okręgu p. Emil Winter, który w ogólnych zarysach scharakteryzował dotychczasową sprawność bojową straży, stwierdzając wysoki poziom wyszkoleniowy, wyraził nadzieję, że naczelnicy nietylko utrzymają swe drużyny na tym poziomie, lecz dołożą starań, by doprowadzić je jeszcze do wyższego stanu wyszkolenia.

Następnie instruktor okręgu p. L. Jaroszewski wygłosił referat o taktyce pożarniczej, ujmując szczegółowo zasady walki z większemi i masowemi pożarami.

Inspektor zw. wojewódzkiego p. J. Plebanek wygłosił referat o organizacji wyszkolenia, omawiając szczegółowo prowadzenie w strażach pracy wyszkoleniowej, według nowej instrukcji, którą doręczono wszystkim przybyłym oraz wyjaśnił sposób sporządzania rocznych planów pracy na nowowprowadzonych drukach.

Po ożywionej dyskusji w sprawie wygłoszonych referatów, odbyły się ćwiczenia aplikacyjne na modelach z założeniem pożaru masowego z jednoczesnem wykonaniem przez przybyłych szkicu sytuacyjnego. Wyniki tych ćwiczeń wypadły naogół dość dobrze.

W wolnych wnioskach poruszano i omawiano szczegółowo sprawę prowadzenia prac w strażach z dziedziny obrony przeciwgazowej oraz szereg spraw natury organizacyjno - wyszkoleniowej.

Podróż z Łodzi do Zawiercia w psiej budzie.

RÓŻNE SĄ SPOSOBY PODRÓŻOWANIA NA „GAPĘ“.

W pociągu zdążającym w stronę Warszawy, konduktor sprawdzając bilety spostrzegł, że jakichś 2-ch jegomości starannie unika zetknięcia się z nim, uciekając z wagonu do wagonu.

Sprawdziwszy powierzone mu wagony, począł śledzić podejrzanych pasażerów, którzy chroniąc się przed nim zniknęli mu nagle z oczu, w wagonie bagażowym.

Przeszukanie całego wagonu nie dały żadnych rezultatów.

Po przybyciu pociągu na stację Zawiercie, wytrwały konduktor zajrzał jeszcze do mieszczącej się w tym wagonie psiej budy.

Jakież było jego zdziwienie, gdy dostrzegł tam skulonych dwuch pasażerów.

Stwierdzono, że amatorami jazdy bez biletów są mieszkańcy Łodzi: Szczepan Juszczyk i Józef Sitek, na których policja spisała odpowiedni protokuł.

Niezwykły wypadek w Opocznie

NARODZINY I ŚMIERĆ CZWORACZKÓW.

W dniu 13 stycznia mieszkanka Gorzałkowa, przedmieścia m. Opoczna, Antonina Makuch powiła czworaczki, same córki. Niestety, z urodzonych niemowląt żadnego nie udało się zachować przy życiu.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

51.

— Trzeba żyć! żyć dla niej! któż może zbadać tajemnicę przyszłości?

Ale te chwile nadziei były krótkie jak błyskawica i Juljusz wnosił z sobą wszędzie swą boleść niewyleczalną, zarówno w chwilach pracy jak i w godzinach odpoczynku.

Każdej niedzieli udawał się do Chennevieres i długie godziny spędzał na przechadzce nad rzeką przed zacienionym tarasem willi jaworowej. Niekiedy udawało mu się spostrzec Henrykę postępującą z ojcem, matką lub którą z przyjaciółek. W takie dni wracał do Paryża jeszcze smutniejszy i bardziej zgnębiony wyrzutami sumienia.

I on także przez pewien czas starannie przeglądał dzienniki, szukając szczegółów dramatu przy ulicy Ernestyny. Ale ponieważ w dziennikach o tej sprawie było głucho, przestał je więc czytać i rzadko już tylko wspominał o Magdalenie i człowieku z cmentarza la Chapelle.

Powróćmy do Magdaleny.

Wszystkie wspomnienia odżyły w niej z całą żywością a wraz z niemi zbudziła się boleść i pragnienie zemsty.

Chociaż wiedziała, iż pomieszczono ją w szpitalu z polecenia komisarza policji, usiłowała jednak wytłómaczyć sobie, że nie może być podejrzaną o zbrodnię. Jedna myśl szczególnie ją trapiła: co stało się z dziecięciem? Czy Juljusz zabił je własnemi rękami, jak usiłował zamordować ją samą, czy też tylko ukrył, lecz pozostawił przy życiu?

Jak wyjaśnić tę straszną wątpliwość?

Z niecierpliwością też łatwą do odgadnienia oczekiwała zapowiedzianej na wyznaczony dzień wizyty prokuratora. Myślała i nie bez słuszności, że od niego dowie się wielu szczegółów i dla tego usiłowała wyrobić w sobie zimną krew i odwagę, by się nie zmieszać przy badaniu.

Godzina trzecia wybiła, gdy drzwi sali, w której leżała Magdalena, otwarły się i wszedł prokurator w towarzystwie ordynatora szpitala i kilku urzędników sądowych.

Spostrzegłszy te poważne, uroczyście postępujące postacie, chora pomimo postanowienia, że będzie odważną, zaczęła drżeć całem ciałem.

— Moje dziecko — rzekł ordynator szpitala, podstąpiwszy ku niej — oto wizyta, którą ci zapowiedziałem. Pan prokurator ma ci postawić kilka pytań. Będzie on starał się jak najmniej cię utrudzić, ale musi, gdyż dla wyjaśnienia sprawy potrzebuje twych zeznań. Odpowiadaj mu z całą ufnością i mów szczerą prawdę.

— Panie — wyjąkała Magdalena głosem osłabionym — chciałabym przedewszystkiem wiedzieć, dlaczego ja tutaj znajduję się?

— Jeżeli pani rzeczywiście nie wiesz, to dowiesz się o tem wkrótce — odrzekł prokurator — ale pamiętaj pani, że to ja tylko mam prawo zapytywać, pani zaś obowiązkiem jest odpowiadać....

Słowa te, wyrzeczone sucho i tonem prawie surowym, wywarły na nią bardzo bolesne wrażenie. Instynktownie zrozumiała, że człowiek który do niej przemówił, nie okaże jej litości.

— Jestem gotową panu odpowiadać — odrzekła wylękniona.

Prokurator dał znać pisarzowi, by zasiadł do pisania.

— Nazwisko pani?

— Magdalena Gallier.

— Wiek?

— Lat dziewiętnaście.

— Czy zamężna?

— Nie.

— Miejsce urodzenia?

— Paryż, ulica de Lancry, nr. 10-ty.

— Zajęcie pani?

— Zajmowałam się szyciem dla magazynów ubrania.

— Czyś pani mieszkała sama przy ulicy Ernestyny?

— Sama.

— Gdzie przebywają rodzice pani?

— Nie mam rodziców. Najprzód straciłam ojca, już bardzo dawno temu, a matka zmarła przed rokiem...

— Czy dochód z pracy wystarczał pani na życie?

— Niezupełnie, tembardziej, że nie zawsze miałam pracę... Często cierpiałam niedostatek....

— Czy chcesz pani przez to powiedzieć, że nikt nie przychodził ci z pomocą?

Magdalena uczuła krew występującą na twarz, opuściła głowę i nic nie odrzekła.

— Miałaś pani kochanka — ciągnął dalej prokurator tonem surowym.

— Tak, panie — odrzekła, podnosząc nagle głowę — miałam na moje nieszczęście! Kochanka nikczemnika, który mnie uwiódł, oszukał i zgubił!...

— Uspokój się pani! Uwodzą tylko takie, które tego pragną! Później pomówimy o nim... Od jak dawna mieszkałaś pani przy ulicy Ernestyny?

d. c. n.

Leczenie pracowników umysłowych
na koszt zakładu ubezpieczeń w Kr. Hucie.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie przeprowadza leczenie pracowników umysłowych w ciągu całego roku kalendarzowego we wszystkich ważniejszych krajowych miejscowościach leczniczych, w ramach sum, przeznaczonych na ten cel w budżecie. Ponieważ kontyngent miejsc, przeznaczonych w lecznicach dla ubezpieczonych zakładu, w poszczególnych miesiącach jest ograniczony, wobec tego w interesie ubezpieczonych leży, aby ubiegali się o leczenie już w miesiącach zimowych i wiosennych, gdyż w miesiącach późniejszych z powodu wielkiej ilości podań mogą spotkać się z odmową leczenie z powodu braku miejsca w lecznicach, nawet w tym wypadku, gdy lekarze uznają konieczność leczenia danego pracownika.

Przepisy o leczeniu pracowników umysłowych są następujące:

I. Wszyscy ubezpieczeni, leczeni na podstawie art. 61 dekretu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24.11 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wniosek własny, powołani będą do ponoszenia części kosztów leczenia.

II. Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów w następujących wypadkach:

a) jeśli chory pozostaje bez pracy,

b) jeśli chory w czasie leczenia nie ma prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy,

c) jeżeli ze względu na materjalne położenie chorego (wynagrodzenie, stan rodzinny, długotrwała choroba) niemożliwe jest poniesienie przez niego jakichkolwiek wydatków w związku z wyjazdem na leczenie.

Zwolnienie od ponoszenia kosztów leczenia może nastąpić w każdym wypadku tylko na podstawie decyzji organu, rozstrzygającego wnioski o leczenie.

III. Wszyscy inni chorzy, leczeni na wniosek własny, ponoszą sami koszty podróży i taksa kuracyjnych, o ile jednak odległość od miejsca zamieszkania do miejsca leczenia przekracza 300 klm. Zakład zwraca ubezpieczonym koszty podróży powrotnej z miejsca leczenia do miejsca zamieszkania klasą III, pociągiem osobowym według taryfy ulgowej.

IV. Chorzy, nie utrzymujący rodziny, ubezpieczeni w grupach zarobkowych od F włącznie wzwyż, opłacają ponadto tytułem zwrotu części kosztów utrzymania i umieszczenia w domu zdrowia następujące opłaty dzienne:

grupy zarob.	samotni	utrzym. rodzinę (art. 35)
C — E (120 — 220 zł.)	1.— zł.	—
F — H (220 — 360 zł.)	2.— zł.	1. — zł.
L — K (360 — 560 zł.)	3.— zł.	1.50 zł.
L — M (560 — 720 zł.	5.— zł.	3.— zł.
N (pow. 720 zł.)	6.— zł.	4.— zł.

V. Opłaty powyższe obniża się o połowę:

1) w sanatorjach przeciwgruźliczych oraz w domach zdrowia w Krynicy i Zakopanem w czasie od marca do maja i od września do listopada włącznie.

2) we wszystkich pozostałych domach zdrowia w czasie od września do maja włącznie.

VI. Po dwuch miesiącach leczenia ustaje obowiązek uiszczania opłat. Obowiązek ten ustaje również z chwilą utraty przez pracownika wynagrodzenia ze strony pracodawcy.

VII. Opłaty dzienne za okres przyznanego leczenia ubezpieczeni winni uiszczać przed skierowaniem do domu zdrowia, w razie zaś przedłużenia okresu leczenia, o ile możność przed rozpoczęciem korzystania z przedłużonego okresu leczenia. Taksy kuracyjne ubezpieczeni winni opłacać w zarządzie zdrowia lub w zarządzie uzdrowiska bezpośrednio po przyjeździe.

Zebranie drużynowych Z.H.P.
w Dąbrowie.

W dn. 17 bm., w szkole powszechnej nr. 6 w Dąbrowie odbyło się zebranie drużynowych zagłębiowskiej chorągwi harcerzy, pod przewodnictwem komendanta chorągwi Józefa Staśko.

Obecni byli: komendanci hufców sosnowieckiego (p. Przybyła), dąbrowskiego (p. Piotrowski), strzemieszyckiego (p. Radowiecki), olkuskiego (p. Kaczmarczyk), częstochowskiego (p. Czarnołęski) i zawierckiego; drużynowi, z Dąbrowy, Sosnowca, Będzina, Częstochowy, Saturna, Grodźca, Strzemieszyc, Olkusza, Zawiercia, Kłobucka, Czeladzi, Rakowa, Pekinu, Myszkowa, Wojkowic. Kom., Gołonoga, Ząbkowic, Milowic, Zagórza, Klimontowa, Łagiszy, Dobieszowic, Bobrownik, Łaz, Bolesławia, Ostrowów i Maczek.

Zebranie rozpoczęło się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem powrócono do szkoły, gdzie odczytano listę obecnych. Następnie odczytano sprawozdanie drużynowych z pracy poszczególnych drużyn, a z kolei omówiono sprawy wystawy prac harcerskich przy komendzie chorągwi w Sosnowcu, sprawy P. W. i W. F. w drużynach, sporty, krajoznastwo, wycieczki krajoznawcze, przygotowanie do akcji letniej, żeglarstwo i pływanie, propagandę harcerską, dokształcanie drużynowych i zastępowych, kursy zimowe i t. p.

Po każdym z poszczególnych referatów, podejmowane były dyskusje i stawiane wnioski. Wystawę harcerską, otwieraną z okazji przypadającego w tym roku XX-lecia istnienia Z. H. P. w Zagłębiu, postanowiono poprzeć z całym zapałem ducha harcerskiego.

Zebranie wielce ożywione i urozmaicone zakończyło się odśpiewaniem „Roty" M. Konopnickiej. (hr.).

Śmiały napad rabunkowy w Zalesiu
pow. miechowskiego.

Onegdaj około godz. 1 m. 30 w nocy, do mieszkania gospodarza Franciszka Tarcza we wsi Zalesie, gm. Iwanowice, usiłowało dostać się trzech uzbrojonych w siekiery i rewolwery osobników.

Rodzina Tarcza wskutek usilnego dobijania się do drzwi wejściowych przebudziła się ze snu i drzwi zatarasowała. Wówczas bandyci

wyrąbali siekierą

ramy w oknie i przemocą wdarli się do mieszkania, żądając wydania pieniędzy.

Tarcz wraz z rodziną zdążył zatarasować się w drugiem mieszkaniu i rozpaczliwie wzywał pomocy.

Bandyci nie dali za wygraną i zagrozili zatarasowanym, że jeżeli natychmiast nie przestaną wzywać pomocy i nie wydadzą posiadanych pieniędzy,

czeka ich niechybna śmierć

Tarcz nie usłuchał rozkazu, wówczas bandyci dali cztery strzały do mieszkania, w którem znajdowała się rodzina Tarcza i zabrawszy z sobą 1 pierzynę i 2 poduszki rzucili się do ucieczki. Tarcz wraz z rodziną puścił się za nim w pogoń.

Bandyci dobyli rewolwerów i zasypali ścigających

gradem kul,

na szczęście bez skutku.

W mrokach nocy bandyci zbiegli zabierając z sobą skradzioną pościel. Tarcz z pośród 3-ch bandytów rozpoznał swego krewnego Jakóba Tarczą, którego aresztowano wraz z drugim sprawcą napadu Stefanem Mazurem. Trzeci z bandytów zbiegł Skradzionej pościeli dotychczas nie odnaleziono.

Kłopoty p. Żelaznego z dziećmi.
WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU I SUROWA KRYTYKA OBYWATELEK CZELADZKICH.

Niepohamowanym afektem zapałał 36-letni mieszkaniec Milowic (Słoneczna 11) Stanisław Żelazny, do nie pierwszej już młodości (39 lat), lecz pełnej temperamentu, Marjanny Bały.

Nie byłoby w tem nic nagannego, gdyby nie to, że Żelazny, będąc żonatym, zlikwidował małżeński związek porzucając poprostu żonę i nawiązał bliższy stosunek z p. Marjanną.

I w tem nic jeszcze takiego nie tkwi za co by Żelazny miał zasiadać na ławie oskarżonych, jak to miało miejsce wczoraj.

Powody leżą głębiej.

Oto bowiem owocem afektów p. Stanisława do p. Marjanny było dwoje dzieci, które tenże zameldował w parafji w Czeladzi, jako dzieci z prawnie zawartego małżeństwa

Lekkomyślne figle p. Stanisława spotkały się z ostrą krytyką czeladzkich obywatelek i wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu z trzema miesiącami kary za wprowadzenie w błąd władzy duchownej.

Z Zawiercia.

(z) **Ważne dla właścicieli pojazdów mechanicznych.** W nadchodzący piątek i sobotę b. tygodnia od godz. 8.30 do 3.30, w lokalu starostwa, urzędować będzie delegat wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych, który przeprowadzać będzie rejestrację pojazdów mechanicznych.

(z) **Z walnego zebrania związku podoficerów rez.** W ub. niedzielę w szkole szklarskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie O. Z. P. R., na którem po zdaniu sprawozdania z działalności zarządu i kasowego i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi dokonano wyboru nowych władz, do których weszli: Szczerbiński, Kawka, Kozioł, Pudełko, Kuc, Jastrzębski, Targowski, Lubicz, Sawicki, Skorek, Miśkiewicz, Stankowski, Klechniewski, Jarzyński i Czarnecki Marjan. Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu zarządu.

(z) **Z życia straży ogniowych.** W ub. niedzielę odbyła się w Łazach odprawa straży tamtejszego rejonu, przy udziale 32 przedstawicieli straży całego rejonu. Na odprawie omówiono sprawy organizacyjne, finansowe, ustalono plan pracy na rok 1932, oraz przeprowadzono ćwiczenia aplikacyjne na modelach.

(z) **Z życia harcerzy szkolnych.** Staraniem drużyn harcerskich męskiej i żeńskiej, istniejących przy szkole nr. 5 (Hulczyńskiego) zostały wystawione „Jasełka polskich harcerzy", w czterech aktach. Piękne dekoracje, efektowne iluminacje i barwne stroje wykonali sami harcerze. Na zakończenie, ku rozweseleniu małych i dużych widzów, odegrano dwie bardzo wesołe komedyjki „Grubasek" i „W noc wigilijną". Dużo trudów i pracy, z wystawieniem całości ponieśli: opiekun B. Warzecha oraz dwaj starsi harcerze T. Ledecki i St. Korytowski. Dochód w sumie kilkunastu złotych przeznaczono na fundusz wycieczkowy dla drużyn. Odegranie „Jasełek" utwierdziło w malcach przekonanie, że wspólnemi siłami można osiągnąć b. pomyślne rezultaty.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM I BIEDNYM W CZELADZI.

Komitet pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi prowadzi wydatną akcję, co należy głównie przypisać niestrudzonej i ofiarnej pracy sędziego Wereszczyńskiego, przewodniczącego komitetu i zrozumieniu ze strony społeczeństwa, które naprawdę docenia ważność tej akcji.

W grudniu ub. roku, komitet udzielił pomocy 730 osobom, oraz prowadził dożywianie 300 dzieci w 4 szkołach. Na święta między 566 rodzin rozdano 1993 kg. mąki pszennej, 980 kg. ryżu, 629 kg. słoniny, 171 kg. mydła, 3049 kg. chleba i 1 i pół beczki śledzi.

Na ten cel powiatowy komitet dla spraw bezrobocia wyasygnował 3000 zł. Komitet lokalny musiał więc z własnych funduszów dołożyć 1393 zł. Akcję pomocy ujawniono również w formie opału i ziemniaków. Otrzymane od powiatowego komitetu 581 korcy węgla i około 1280 korcy ziemniaków rozdano 660 rodzinom.

Ogółem w grudniu ub. r. komitet wydatkował 7.213 zł. Największą kwotę (3500 zł.) wpłaciło do kasy komitetu tow. „Saturn", łącznie z robotnikami i urzędnikami, z powiatowego komitetu wpłynęło 3 tys. zł., resztę zaś przyniosła kwesta uliczna i ofiary ze strony miejscowego społeczeństwa.

—o—

(z) **Małoletni desperat.** Onegdaj zamieszkały przy rodzicach, 16-letni Tadeusz Dębkowski (Piaskowa 18) skarcony przez ojca, tak się tem przejął, że targnął się na swe życie, wypijając pewną dozę esencji octowej. Po udzieleniu młodemu desperatowi pomocy w szpitalu, pozostawiono go na dalszej kuracji w domu.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— (dawniej „Uciecha") Czynne dopiero od czwartku.

—o—

Z Olkusza.

(ol) **Nabożeństwo żałobne.** Staraniem polskiego tow. śpiew. „Hejnał" odbyła się w Olkuszu w ubiegłą sobotę msza żałobna za spokój duszy śp. Marji Milbradtowej, żony prezesa tow. „Hejnał".

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór mieszany tow.

(ol) **Skazanie sołtysa.** W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko b. sołtysowi wsi Łobzów w pow. olkuskim, Józefowi Pielce o roztrwonienie około tysiąca złotych, zebranych tytułem podatków od włościan.

Niesumienny sołtys posiedzi trzy miesiące w ulu.

(ol) **Kradzieże inwentarza.** Nieznani sprawcy dokonali w nocy z dnia 17 na 18 we wsi Miedawie pod Sławkowem kradzieży prosięcia u Romana Kruczka. Tej samej nocy i prawdopodobnie ci sami sprawcy wyprowadzili krowę z obory Anny Kaczmarczykowej. Złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku.

Przedślubna tragedja narzeczonych

we wsi Domiorki, pow. miechowskiego.

Wieś Domiorki, pow miechowskiego, przeżyła ostatnio nielada sensację. Do uroczej i młodej, bo zaledwie 22-letniej Anny Cygankównej córki zamożnego gospodarza tejże wsi, chodził już od dłuższego czasu Franciszek Z., syn bogatego gospodarza z sąsiedniej wsi. Młodzi kochali się gorąco i wkrótce

miał odbyć się ślub,

do którego już poczyniono wszelkie przygotowania.

Miłość młodych rosła z dnia na dzień i w końcu narzeczeni prawie nie rozstawali się z sobą

W ostatnią niedzielę Cygankówna wyjechała wraz z narzeczonym do miasta, celem załatwienia ostatnich sprawunków przedślubnych. Młodzi zabawili w mieście

do późnego wieczora.

Po załatwieniu sprawunków na- ny zaproponował swej ukocha by przenocowali w mieście Cygankówna bez wahania zgodziła się na propozycję swego narzeczonego i razem z nim spędziła jedną z naj cudniejszych nocy w pokoju umeblowanym.

Na drugi dzień rano narzeczeni udali się

do domu panny młodej.

Wzburzony i zaniepokojony o los córki ojciec wyczekiwał z niecierpliwością jej przybycia z minuty na minutę, a dowiedziawszy się, co zaszło, uderzył ją kilka razy w policzek w obecności narzeczonego.

Ambitna Cygankówna wskutek doznanego wstydu, pobiegła do sąsiedniego sklepiku i kupiła dużą **buteleczkę esencji octowej, której**

zawartość

wypiła jednym tchem.

Na drugi dzień rano Cygankówna, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w strasznych męczarniach.

Narzeczony po stracie swej ukochanej jest bliski obłędu.

Zemsta z za murów więzienia.

„GENJALNY" POMYSŁ MSCIWEGO SZWAGRA.

Pani Helena Berentowa (Warszawa, Żelazna 54) ma dwoje dorosłych dzieci, córkę Marję i syna Aleksandra. Mieszkają w Warszawie.

Uroczą pannę Marysię, przed niespełna rokiem, poznał szykowny pan Stanisław Sawicki (Wolności 17 19).

W parę miesięcy potem panna Marysia stanęła na ślubnym kobiercu z panem Stanisławem.

Rzecz jasna weselisko było huczne. Weselnicy za kołnierz nie wylewali, a świeżo upieczeni szwagrowie również nie próżnowali.

W pewnym momencie wyłoniła się pomiędzy nimi

dysputa,

która w bardzo krótkim czasie przerodziła się w bójkę.

Wyniki dla obu stron były fatalne. Pan Stanisław niedość skutecznie parował ciosy przeciwnika i w rezultacie wyszedł z walki

bez oka.

Wezwano pogotowie i policję, która Berenta zabrała do aresztu.

Sawicki spędził szereg nocy poślubnych w

w szpitalu.

Wkrótce odbyła się rozprawa w sądzie pokoju i Berenta skazano na dziesięć miesięcy

więzienia.

Osiadłszy za kratkami Berent przemyśliwał przez cały czas nad zemstą, któraby z za murów więzienia dosięgła

znienawidzonego szwagra.

Współtowarzysze nie szczędzili mu rad.

I oto po trzech długich miesiącach rozmyślań i narad przyszedł panu Aleksandrowi genjalny pomysł do głowy.

Poprosił władze więzienne o papier, atrament i pióro i wystosował od początku do końca

zmyśloną,

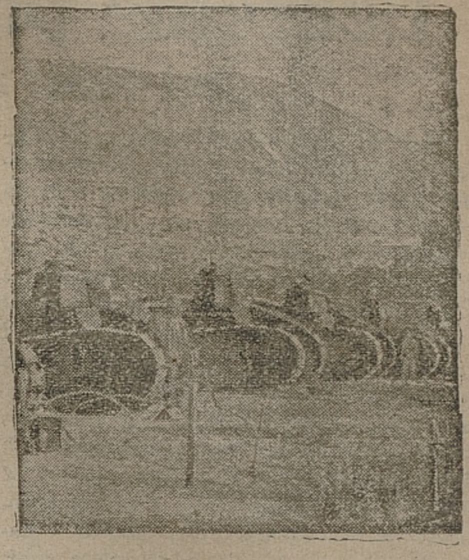
skargę do prokuratora na złe obchodzenie się szwagra z matką, a jego

teściową.

Oskarżenie skierowano do odnośnego komisarjatu.

Tymczasem Berent siedzi. Czy „skarga" jego wyda rezultaty— przyszłość pokaże.

SYTUACJA W MANDŻURJI



pozostaje bez zmian. Na ilustracji widzimy tanki japońskie w Czin-Czau.

Zvcie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 1.

Belgja 124.25
Gdańsk 174.05
Holandja 359.10
Londyn 31.25
Nowy Jork 8.917
Nowy Jork kabel 8,923
Paryż 35.09
Praga 26.41
Szwajcarja 174.25
Włochy 45.30

Tendencja niejednolita.

Dolar pryw. w żądaniu 8.91, w płaceniu — 8.90 i pół

Marka niem. nieoficjalna — 211.75

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 18. 1.

Bank Polski 100.00
Rohn 5.00

Tendencja słabsza.

4 proc. poż. inwest. zw. 83.50
4 proc. poż. seryjna 90.00
5 proc. poż. konwersyjna 40.00
6 proc. poż. dolarowa 59.00
4 proc. poż. dolarowa 43.60

Tendencja przeważnie słabsza.



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem

Nie dajcie się namówić na nic innego, rzekomo równie dobrego.

„OLLA" udowodniony preparat profilaktyczny, urzędowo wypróbowany.

Kino-Teatr „PALACE"

Dziś!

RAMON NOVARRO

w przebojowym filmie produkcji na rok 1932 p. t.

ROMANS OFICERA GWARDJI

(NAD RANEM...)

Nadprogram:

„FATALNY MATERAC" wesoła komedja Flip i Flap.

Anons: Od soboty 23 stycznia „Księżniczka z Rio Grande".

KINO ZAGŁĘBIE

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Na żądanie publiczności wyświetlanie obrazu

Ułani... Ułani...

przedłużono jeszcze na 2 dni.

Początek seansów: I—5.15, II—7.30, III—9.30.

Dla młodzieży dozwolony.

Następny program: Najnowszy film egzotyczy doby obecnej „MARADU".

KINO „ARS"

Dąbrowa Górn., ul Sobieskiego 6.

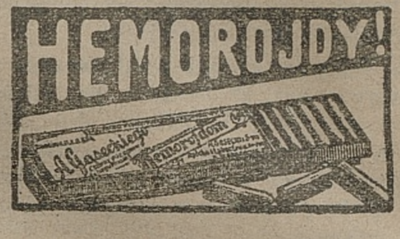
Od poniedziałku 18 do niedzieli 24 stycznia 1932 r.
Wielkie epokowe arcydzieło dźwiękowe nowoczesnej kinematografji, które wstrząsnęło sumieniem świata.

SZARY DOM

Bunt dusz skutych w kajdany. — Wolność za wszelką cenę. — Rewolta 3000 więźniów w słynnem amerykańskiem więzieniu SING - SING.

W rolach głównych: WALLACE BEERRY, CHESTER MORRIS, LEWIS STONE.

Następny program: Jeanette Mac Donald w filmie p. t. „NARZECZONA Z LOTERJI".



CZOPKI HEMOROIDALNE

„Varicol" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki.

BUDKĘ na świetny interes sprzedam tanio, byle zaraz. Wiadomość: administracja.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POSZUKUJE się kelnera - kawalera. Będzin, pl. Prez. Mościckiego L. 7.

PANIENKĘ do praktyki zegarmistrzowskiej przyjmuje zakład zegarmistrzowski. Sosnowiec, ul. Czysta 7 W. Niepoń.

POTRZEBNY majster pończoszniczy. Wiadomość: Sosnowiec, Średnia 11. Sklep.

POTRZEBNY zaraz chłopiec z ukończonemi Kursami dokształcającemi do terminu rzeźniczego. Wiadomość w administracji.

ZASTĘPCY zdolni, inteligentni z Zagłębia, pierwszeństwo zredukowani urzędnicy, zarobią do 30 złotych dziennie przy sprzedaży artykułów na raty najnowszym ułatwionym systemem. Zgłoszenia osobiste w dniu 20, 21 i 22 stycznia r. b. Katowice, Reprezentacja Banku, Młyńska 12, II piętro od 10 — 1 i od 3 — 5.

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ używaną maszynę do pisania w dobrym stanie. Będzin, Staszyca 29, Sobieraj, telefon 3-44.

SPRZEDAM kozetki po 35 złotych. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, 2-gie piętro.

LOKALE.

DO wynajęcia 2 mieszkania pojedyńcze ze światłem. Dańdówka, Daniłowskiego 33, Słodczyk Michał.

POKÓJ umeblowany, oddzielny, tanio. Piłsudskiego 42, III piętro, front.

Zgubione dokumenty.

WIECZOREK BŁAŻEJ zgubił portfel, 160 złotych, dowód osobisty, wydany w Sosnowcu, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, weksel in blanco na 200 złotych z wystawienia Franciszka Ślązaka, żyrant Helena Ślązak, różne papiery, fotografje, które unieważniam.

BŁASZCZYK WAWRZYNIEC zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

TOMASZ AUGUSTYNIK zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Dąbrowie.

ZIĘTEK WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

POLAK JERZY zgubił odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Pszczyna.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Miechowie na imie Wawrzyńca Szczepankiewicza z Wolbromia.

JAN MIGAS zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

MÓZG WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności z Pęczewic.

WAPNO PALONE budowlane, wysokoprocentowe, oraz wapno gaszone i miał wapienny w każdej ilości, po cenach konkurencyjnych, do nabycia w firmie „Eltes" Zakłady Wapienne i Dolomitowe w Będzinie, ul. Sielecka 19. Tel. 5-95. **Dostawa własnemi końmi.**

RÓŻNE.

Z OKAZJI zaręczyn p. D. Binsztokówny z p. I. Lencznerem składa serdeczne życzenia S. Malinowic.

ZA wszelkie długi córki Władysławy, która wyszła z domu nie odpowiadam. Józef Kukuła, Sosnowiec, Kochanowskiego 5.

ZGUBIONO zegarek damski srebrny Doxa. Zwrot: Sosnowiec, Chemiczna 6 m. 9. Duże wynagrodzenie.

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką do konstrukcji motoru na prąd statystyczny, siłą popędową tego motoru jest elektryczność statystyczna, będzie to specjalny motor lotniczy do lotu przez Atlantyk i na księżyc. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „Wynalazek".

CHOROBY SERCA, żołądka, reumatyzm, astma. Lecznica „Salus" Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.